

5 MILIONÓW ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

przyniesie państwu realizacja
dotychczas podjętych zobowiązań
chłopów woj. białostockiego

Apel gromady Woźnawieś o uczczenie czynnem społecznym przez wszystkich chłopów pracujących naszego województwa zbliżającej się rocznicy 10-lecia Polski Ludowej, obejmuje coraz szerszy krąg gromad.

Dotychczas w województwie białostockim odbyło się ponad 400 zebrań w przyszłych siedzibach gromadzkich rad narodowych, na których to zebraniach podjęto szereg cennych zobowiązań. Pełna realizacja tych zobowiązań przyniesie naszemu państwu ludowemu ponad 5 milionów złotych oszczędności.

Podjęte zobowiązania, których ogromna większość jest już w trakcie realizacji, dotyczą zwiększenia hodowli trzody chlewnej i bydła, przedterminowej (lub z nadwyżką) realizacji obowiązkowych dostaw żywności, mleka i sploty podatku gruntowego, zwiększenia kontraktacji trzody chlewnej, budowy i remontu dróg, świetlic i

przyszłych siedzib gromadzkich, budowy silosów, boisk sportowych, melioracji itp.

Nad sprawnym przebiegiem wykonywania zobowiązań chłopów czuwa 289 komitetów społecznych wybranych na zebraniach gromadzkich.

W wielu powiatach trwają już intensywne prace nad pełnym wykonaniem szczytnych zadań, jakie postawili sobie chłopci pracujący naszego województwa w odpowiedzi na apel gromady Woźnawieś. I tak na przykład w samym tylko powiecie białostockim wykonano już zobowiązania na ogólną wartość ponad 300 tysięcy złotych.

Realizacja i podejmowanie nowych zobowiązań trwa.

(HK)

Uczynimy wszystko by zapewnić sprawne i szybkie przeprowadzenie zbiorów

Sprawnie przeprowadzone jesienne i wiosenne siewy, sprzyjające warunkom atmosferycznym, szerzej i wszechstronnie niż w latach ubiegłych stosowane nowoczesne zabiegi agrotechniczne, znacznie zwiększyły ilość nawozów sztucznych — wszystko to spowodowało, że tegoroczne zbiory zapowiadają się wyjątkowo dobrze. Zwycięski zakończyliśmy pierwszy etap walki o chleb — obecnie przed pracującymi chłopstwem stoi ważne zadanie szybkiego i sprawnego przeprowadzenia zbiorów.

Ogłoszona przed paru dniami Uchwała Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów w sprawie przygotowania i przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej to wyraz wielkiej wagi, jaką partia i rząd przywiązują do zbliżającej się kampanii. Uchwała ta wskazuje, że cały aktywny i bezpartyjny, wszystkie organizacje społeczne i wszyscy bez wyjątku pracujący chłopci muszą dołożyć siły i starań, aby zbiory były dokonane bez najmniejszych strat.

W sprawnym przeprowadzeniu kampanii żniwno-omłotowej jest zainteresowana cała pracująca wieś, całe nasze społeczeństwo. Im szybciej przeprowadzimy żniwa, tym mniej poniesiemy strat, tym większymi nadwyżkami towarowymi będą dysponować chłopci po wykonaniu obowiązkowych dostaw z tegorocznych zbiorów, tym większa będzie baza paszowa, podstawowy warunek rozwoju hodowli, tym lepsze będzie zaopatrzenie miasta w produkty żywnościowe, a przemysł w surowce rolnicze.

Tegoroczna kampania żniwno-omłotowa, dzięki olbrzymiej pomocy państwa w maszynach, może być lepiej i sprawniej przeprowadzona niż w latach ubiegłych. Ale same maszyny to jeszcze nie wszystko. Każda kampania polityczna czy gospodarcza może zakończyć się zwycięsko jedynie wówczas, gdy kierują nią właściwe instancje i organizacje partyjne oraz organa władzy ludowej. Trzeba więc jak najszybciej rozwinąć pracę masowo-polityczną w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR, POM, a obok niej prowadzić przemysłową systematyczną pracę organizacyjną. Należy przede wszystkim zmobilizować aktywny i bezpartyjny do starannego przygotowania się do żniw i omłotów, by aktywnie pociągnął za sobą całą pracującą wieś.

Z żadną pracą przygotowawczą do żniw i omłotów zwlekać nie wolno. Już teraz trzeba należeć do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej, by chłopci potrzebujący tej pomocy mogli z niej skorzystać, otrzymując w tym samym czasie i siłę pociągową i maszyny GOM. Trzeba również zorganizować należytą kontrolę realizacji tych planów, by od pomocy sąsiedzkiej nie uchylali się kufacy i ich poplecacy. PGR i spółdzielnie produkcyjne winny również pomagać w miarę możliwości maszynami i siłą pociągową chłopom indywidualnym, podobnie chłopci winni pomagać spółdzielcom i PGR-om. Dobry sprzęt zboża leży w interesie nas wszystkich i dlatego wszyscy powinniśmy się przyczynić do jego usprawnienia i przyspieszenia.

Dużą rolę w kampanii żniwno-omłotowej mają kobiety wiejskie, których masowy udział w żniwach i omłotach w poważnym stopniu zdecydował o pomyślnym przebiegu kampanii. Dlatego też już dziś trzeba zatroszczyć się o ułatwienie kobietom pracy przy żniwach przez zorganizowanie żłobków i dziecięcych sezonowych. Cenną inicjatywę w tym kierunku wykazał już powiat elcki, gdzie z dużą pomocą przy organizowaniu żłobków i przedszkoli przychodziły prezydja rad narodowych, Liga Kobiet i ZSCh.

Musimy też pamiętać stale o tym, że sukcesy naszego pokojowego budownictwa są solą w oku imperialistów międzynarodowych i naszych rodzimych reakcjonistów. Dlatego też musimy wzmocnić naszą czujność wobec kłowa wroga, prób sabotażu i dywersji, wzmocnić bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

Należy przeprowadzić kampanię żniwno-omłotową to dalszy krok w umocnieniu spójności miasta ze wsią i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dlatego właśnie klasa robotnicza winna obecnie szczególnie wzmocnić swe oddziaływanie na wieś. Sprawa żniw i omłotów winna być jak najbardziej bliska instancjom i organizacjom partyjnym, związkowym, klasie robotniczej. Musimy więc usprawnić nasze metody pomocy i oddziaływania na wieś przez ekipy łączności, rozwijać i usprawniać szefostwa zakładów produkcyjnych nad POM-ami, PGR-ami itd.

Żniwa u nas rozpoczyna się za jakieś 3-4 tygodnie. I dlatego już dziś winna nastąpić pełna mobilizacja wszystkich sił i środków, by tegoroczna kampania żniwno-omłotowa przebiegła w województwie białostockim jak najsprawniej i w jak najkrótszym czasie. Szybko przeprowadzić żniwa, dokonać jak największej podorywek, zasiać jak największe poplonów, by stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla dobrych zbiorów w roku przyszłym — oto hasła wsi białostockiej na dziś i na jutro.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 147 (871) BIAŁYSTOK, środa 23 czerwca 1954 r. Cena 20 gr

IV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki

WARSZAWA. — W dniu 21 bm. w gmachu Zachęty w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie IV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Na uroczystość przybyli członkowie Rządu, członkowie Komitetu Centralnego PZPR oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego. Obecni byli również członkowie Korpusu Dyplomatycznego.

Otwarcia wystawy dokonał minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski.

• Kuwasy na pierwszym planie 153 TYSIĄCE HA ŁĄK i pastwisk zostanie zmeliorowanych i zagospodarowanych w bieżącym roku

WARSZAWA. — W bieżącym roku zostanie zmeliorowanych 63 tys. ha łąk i pastwisk, a 85 tys. ha tych użytków zmeliorowanych poprzednio zagospodaruje się. Dzięki tym pracom — jak się przewiduje — w przyszłym roku będzie można osiągnąć zwiększenie plonów na łąkach zmeliorowanych i zagospodarowanych o ok. 3 miliony q siana w porównaniu z r.b.

Największe prace melioracyjne przeprowadzane są w tym roku na Kuwasach, gdzie zostanie zmeliorowanych dalszych 240 ha bagien oraz nawodni się 500 ha łąk już zmeliorowanych i zagospodaruje 600 ha łąk.

Ponadto przeprowadzona tam będzie w r.b. regulacja 10 km rzek oraz prowadzone dalsze prace przy tamtejszych jeziorach, przekształcanych w olbrzymi zbiornik wody do nawadniania osuszonych terenów.

O wielkim rozmachu prac melioracyjnych w naszym rolnictwie, świadczy fakt, że w okresie od 1945 do 1953 roku zmeliorowano i zagospodarowano 292 tysiące ha łąk i pastwisk. Natomiast w okresie międzywojennym od 1919 do 1939 roku, a więc w ciągu 20 lat zagospodarowano zaledwie 15 tys. ha łąk i pastwisk.

Na łąkach zmeliorowanych i zagospodarowanych w 10-lecie osiągnięto znaczne zwiększenie plonów.

Na prace melioracyjne państwo przeznaczają coraz większe środki finansowe. Np. w bież. roku wydatki państwowe na prace melioracyjne wzrosły o 40 proc. w porównaniu z ub. rokiem.

Spotkanie Mendes - France'a z Czou En-lajem

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że we wtorek po południu odbyło się pod przewodnictwem premiera Mendes-France'a pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego.

Po tym posiedzeniu podano oficjalnie do wiadomości, że wicepremier premiera Mendes-France udaje się do Berna, gdzie w dniu 23 czerwca spotka się z ambasadorem francuskim z premierem Czou En-lajem.

W Białymstoku odbędzie się III Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego

W dniach 25 i 26 czerwca odbędzie się w Białymstoku III Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego. Otwarcie Zjazdu nastąpi w piątek o godz. 9 w Sali Kolumbowej Akademii Medycznej.

W pierwszym dniu obrad zostaną wygłoszone trzy referaty główne: W. Sylwanowicz (Warszawa) na temat osłabień morfologii polskiej w okresie 10-lecia Polski Ludowej, W. Dega (Poznań) o potrzebie i znaczeniu kształcenia morfologicznego kadr kandydatów i pracowników służby zdrowia oraz S. Skowron — Niechodźzińskiego (Kraków) — o naukach morfologicznych we współczesnej biologii.

W drugim dniu przewidziane są obrady w poszcze-

SZYBCIEJ DOKONAĆ SPRZĘTU TRAW

Każdy dzień zwłoki
to obniżenie
wartości siana

Mimo bardzo sprzyjającej pogody, wielu chłopów naszego województwa zbyt późno przystępuje do zbioru traw, zapominając o tym, że największą wartość paszową posiada tylko siano zebrane w początkowym okresie kwitnienia.

Wcześniej przystąpili do sianokosów w tym roku chłopci indywidualni z powiatu białostockiego, którzy już w ubiegłym roku przekonał się naocznie, że siano zebrane wcześniej — to dużo większa korzyść dla gospodarstwa. Od czwartku ubiegłego tygodnia trwają już sianokosy w gromadach Dobrynie, wo-Duże, Rybaki i Pogorzalki, gdzie pracują m. in. 4 gromadzkie kosiarki. Dotychczas w gromadach tych dokonano sianokosów prawie na połowie areału łąk.

Bardzo źle przygotował się do sianokosów PZGS Białystok, co utrudnia chłopom pracującym sprawnie przeprowadzenie sianokosów. W gminnych spółdzielniach powiatu białostockiego odczuwa się już brak kos, babek, młotków i osek, gdyż zaopatrzeniowcy GS-ów nie wykazali dostatecznej energii we właściwym zaopatrzeniu sklepów w te artykuły. (HK)

Naprzód, na Złot Młodzieży przodującej w walce i pracy o rozwój Białostocczyzny!

Każdy dzień zbliżający nas do wielkiego Złotu Młodzieży w Białymstoku, przynosi coraz to nowe meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez młodzież, pragnącą pięknym czynem powitać dziesięciolecie Polski Ludowej. Przygotowania do radosnej i podniosłej uroczystości — Złotu przodującej młodzieży nabrały charakteru masowego. Młodzi robotnicy i robotnice z białostockich fabryk, młodzi spółdzielcy i robotnicy rolni podejmowaniem i wykonywaniem zobowiązań manifestują swe przywiązanie do partii, zacieśniają więź z organizacją zetem-powską.

Dziś na apel plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP odpowiadają robotnicy rolni, zatrudnieni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Młodzież z gospodarstwa Sidowa (zespół PGR Cichy) w dniach poprzedzających nasze radosne ogólnonarodowe święto 10-lecia, założyła organizację ZMP-owską, skupiającą 8 członków.

Młodzi ZMP-owcy postanowili wybudować boisko piłkarskie i przepracować nadliczbowo w polu po 4 godziny, przeznaczając uzyskane pieniądze na kupno sprzętu sportowego. Godne pochwały jest również zobowiązanie do czyszczenia z chwastów PGR-owskich pól.

Apel dotarł również do PGR Dunajki. I tu młodzież pospieszyła z zobowiązaniami. Wyremontowała świetlicę, założyła LZS, przepracowała dodatkowo po 2 godziny przy sianokosach — oto zobowiązania tamtejszej młodzieży.

Szeroki jest zasięg zobowiązań przedzłotowych. Z wielkim zapałem do ich wykonania zabrała się pełna entuzjazmu młodzież Białostocczyzny. Remont mostu w Sioceniu — którego dokona młodzież w ramach czynu społecznego, remont świetlicy przeprowadzany przez młodzież z Nowego Dworu (pow. bielski), wydatna pomoc młodzieży w PGR Knyszyn przy sianokosach — to prace, które przyniosą naszej gospodarce poważne korzyści, a młodym przodownikom pracy, garzącym się do czynu społecznego — uczestnictwo w radosnym święcie młodzieży — w Złocie.

MŁODZI POM-owcy i PGR-owcy! SPÓŁDZIELCY! Walczcie o wzmocnienie socjalistycznej gospodarki na wsł! Od Waszej pracy zależy piękno Waszej spółdzielni, Waszego PGR, będących wzorem gospodarki socjalistycznej dla gromad indywidualnych.

ONZ nie powinna popierać agresywnych poczynań USA w Gwatemali

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. — 20 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek delegata rządu Gwatemali na ONZ Eduardo Castillo Arriola w związku z wtargnięciem na terytorium Gwatemali oddziałów zbrojnych z Hondurasu.

Eduardo Arriola zażądał, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki zmierzające do natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania oddziałów, które dokonały agresji.

Przedstawiciele Brazylii i Kolumbii zgłosili wspólny projekt rezolucji, w którym proponują przekazanie sprawy Gwatemali do rozpatrzenia „Organizacji Panamerykańskiej”.

Przedstawiciel Francji poparł projekt rezolucji Kolumbii i Brazylii oraz zaproponował poprawkę, która przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa wezwie do natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Gwatemali.

Przedstawiciel ZSRR S. Carapkin wystąpił przeciwko projektowi rezolucji brazylijsko-kolumbijskiej. Obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa, oświadczył Carapkin, jest podjęcie natychmi-

astwych kroków w celu położenia kresu agresji i Rada Bezpieczeństwa nie może uchylać się od tej odpowiedzialności.

Po przemówieniu Carapkin zabrał głos przedstawiciel USA Lodge, który tracąc panowanie nad sobą, zażądał, aby Związek Radziecki „trzymał się z daleka” od półkuli zachodniej.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin odpowiadając na tę napaść Lodge'a wskazał, że bez względu na to, gdzie dokonano agresji — na półkuli zachodniej czy wschodniej — agresja jest agresją i należy jej położyć kres.

W dalszym ciągu posiedzenia odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji brazylijsko-kolumbijskiej z poprawką zgłoszoną przez delegację francuską. Przedstawiciel ZSRR głosował przeciwko projektowi brazylijsko-kolumbijskiemu z poprawką delegacji francuskiej i w związku z tym projekt ten został odrzucony.

Po głosowaniu przedstawiciel Francji Hoppenot zgłosił następujący projekt rezolucji:

Rada Bezpieczeństwa wzywa do natychmiastowego położenia kresu wszelkiej akcji mogącej doprowadzić do rozlewu krwi w Gwatemali i wzywa wszystkich członków ONZ, aby powstrzymali się, zgodnie z duchem Kart, od udzielania pomocy tego rodzaju akcji.

Powyższy projekt rezolucji został uchwalony jednomyślnie przez Radę Bezpieczeństwa.

• Najnowsze informacje z Gwatemali — na stronie 2.

Uwaga, chłopci!

23 i 24 bm - lustracja przeciwstankowa PÓL ZIEMNIACZANYCH

W dniu 23 czerwca odbędzie się III ogólna lustracja przeciwstankowa pól ziemniaczanych w powiatach Białystok, Mońki, Bielsk-Podlaski, Hajnówka, Siemiatycze, Sokółka, Augustów i Suwałki.

Następnego zaś dnia, 24 bm. — w pow. Wysokio-Mazowieckie, Łomża, Kolno, Grajewo, Olecko i Ełk.

W dniu Święta Lotnictwa ZSRR

Wspaniała defilada powietrzna na lotnisku w Tusznynie

MOSKWA. — 20 czerwca naród radziecki uroczysto obchodził tradycyjne święto — Dzień Lotnictwa ZSRR. Od wczesnych godzin rannych setki tysięcy mieszkańców Moskwy zebrały się na lotnisku Tuszyńskim odświętnie udekorowanym czerwonymi szafardami, flagami oraz emblematami Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z Armią, Lotnictwem i Marynarką (DOSAAF).

O godzinie 12 w południe miejsca na trybunie Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa zajęli, owacyjnie witani przez zebranych, przywódcy Partii Komunistycznej i kierownicy rządu radzieckiego.

Rozlegają się dźwięki fanfar, zapowiadające początek defilady powietrznej. Orkiestra gra hymn państwowy Związku Radzieckiego. Grzmiały artylerystyczne salwy honorowe. Wysoko nad głowami zgromadzonych ukazują się samoloty — poczy sztandarowe. Nad pierwszym samolotem powiewa flaga z portretami Lenina i Stalina. Za nim harmonijnie posuwają się w powietrzu samoloty z flagami wojskowych sił powietrznych ZSRR i DOSAAF. Na 16 dalszych samolotach widnieją państwowe flagi republik związkowych, symbolizujące niezłomną przyjaźń narodów Związku Radzieckiego.

W pierwszych szeregach leżą sportowcy — członkowie masowej organizacji patriotycznej — DOSAAF. Chłopcy i dziewczęta, ludzie różnych zawodów — kolejarze, wólniarze, lekarze, nauczyciele, wychowankowie aeroklubów prezentują mistrzo-

stwo w opanowaniu techniki lotu. Nad horyzontem wznosi się grupa samolotów, tworzących słowa: „Chwała KPZR”. Szum motorów zlewa się z owacyjnymi oklaskami i krzykami setek tysięcy widzów.

Rozpoczyna się druga część pokazu. Z zachwytem śledzą widzowie lot samolotów myśliwskich i bombowców o napędzie odrzutowym, pilotowanych przez lotników Armii Radzieckiej. Naród radziecki żywi głęboką miłość do swych lotników. Dumny jest z ich męstwa, kunsztu, gotowości do obrony ojczyzny i pokoju.

Pokaz lotniczy w Tusznynie był wspaniałą demonstracją doskonałości radzieckiej techniki lotniczej, wysokiego kunsztu lotników i spadochroniarzy.

WIETNAM

Wojska ludowe zajęły ważny punkt strategiczny

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej w dniu 16 czerwca zajęły ważny pod względem strategicznym węzeł komunikacyjny — miasto Viettri, położone w prowincji Fu To o 80 kilometrów na północny zachód od Hanoi. Wraz z oddziałami ludowymi do miasta przybyli przedstawiciele komitetu wojskowo-administracyjnego prowincji Fu To.

Francuzi wysłali z południowego Patet Lao 7 pułk zmotoryzowany korpusu ekspedycyjnego dla osłony odwrotu oddziałów francuskich cofających się spod Viettri.

Armia gwatemalska przystąpiła do akcji przeciwko agresorom Pierwsze sukcesy pod Gualan i Puerto Barrios W stolicy — spokój

NOWY JORK. — Jak donosi agencja AP, minister spraw zagranicznych Gwatemali Toriello przesłał do Rady Bezpieczeństwa depezę, w której oznajmił, że armia gwatemalska przystąpiła do akcji przeciwko agresorom.

Jednocześnie władze Gwatemali ogłosiły szereg komunikatów, z których wynika, że armia gwatemalska stoczyła pierwsze potyczki z oddziałami wojsk interwencyjnych. Jeden z komunikatów stwierdza, że „podjęta została szeroka kontrola w całym kraju przeciwko wojskom agresorów”. Pierwsze starcia miały miejsce w pobliżu miasta Gualan. Jak stwierdza komunikat, wojska agresorów zostały zmuszone do odwrotu. Komunikat wyjaśnia następnie, że dotychczas armia gwatemalska nie atakowała nieprzyjaciela, pragnąc uniknąć incydentów granicznych, które mogłyby spowodować rozszerzenie wojny.

Inny komunikat rządu gwatemalskiego podaje, że po krótkiej walce wzięty został do niewoli statek „Siesta” wiozący duży ładunek broni i amunicji. Statek ten pochodzący z Hondurasu opanowany został przez wojska gwatemalskie w rejonie portu Barrios.

Komunikaty rządowe podają poza tym, że samoloty agresorów zrzuciły w różnych punktach Gwatemali broń i materiały wybuchowe, jednak rzuty te przechwytywane są natychmiast przez ludność, która oddaje je do dyspozycji władz. Schwymano również kilku dywersantów zrzucanych na spadochronach, którzy mieli za zadanie wysadzić węzeł kolejowy w rejonie miasta Retalhuleu.

Korespondent Reutera donosi ze stolicy Gwatemali, iż panuje tam całkowity spokój. Korespondent podkreśla również, że armia gwatemalska jest całkowicie lojalna wobec rządu.

Sekretarz generalny Powstającej Konfederacji Pracujących Gwatemali Victor Manuel Gutierrez przemawiając przez radio ponownie zadeklarował swe poparcie dla Prezydenta Arbenza oraz wskazał, że robotnicy gotowi są oddać życie w obronie demokracji.

Sekretarz generalny krajowego

wej Konfederacji Chłopskiej Florez w przemówieniu radiowym stwierdził, iż „wszystkie organizacje robotników rolnych w kraju przekazały listy swych członków do dyspozycji armii narodowej” oraz „współpracują z gwardią obywatelską w ujawnianiu broni i sprzętu wojskowego”, które zrzuciła samoloty interwencji.

„SZERMIERZE WOLNEGO ŚWIATA” W OBRONIE... AKCJI DULLESA

PARYŻ. — Prasa francuska potępia zdecydowanie agresję przeciw Gwatemali, podkreślając, że odpowiedzialność za tę agresję należy szukać w Waszyngtonie. Jest rzeczą znamieną, że ani jeden z amerykańskich dzienników paryskich nie ośmielił się zamieścić komentarza w obronie Stanów Zjednoczonych.

Dziennik „Liberation” w artykule wstępnym pt. „Napastnik znajduje się w Waszyngtonie” stwierdza, że „zbrojne bandy, które dokonały inwazji na terytorium Gwatemali są opłacane, uzbrojone i protegowane przez „szermierze wolnego świata”. „Szermierze” ci zamierzają po prostu odzyskać siłę zneutralizowaną przez rząd gwatemalski posiadłości amerykańskiego trustu „United Fruit Company”, w którym Dulles ma poważny udział.”

Ze świata

MOSKWA

Członek kolchozu w agniskim buriat-mongolskim okręgu narodowym we wschodniej Syberii, Cyren Zygzytow pastwisko stado złożone z kilkuset rasowych owiec i jagniąt. Nie spodziewanie wybuchł pożar. Dał silny wiatr i ogień zbliżył się błyskawicznie do stada. Pastierz nie stracił głowy. W odległości kilmetra od pastwiska płynął strumień. Przy pomocy żony i córki Zygzytowi z wielkim trudem udało się przegnać wszystkie owce na przeciwny brzeg rzeki. Tymczasem pożar zniszczył już kołchoznika i całe jego mienie.

Zarząd kolchozu przydzielił rodzinie Zygzytowych nową jurte i wręczył pieniądze na zakup odzieży i sprzętów gospodarstwa domowego.

PRAGA

Przemysł farmaceutyczny Czechosłowacji wyprodukował nowy, skuteczny lek przeciwko tyfusowi i paratyfusowi. Preparat ten uzyskano w wyniku skomplikowanej syntezy chemicznej.

PARYŻ

Jak donosi prasa francuska, od piątku 18 bm. strajkujący pocztowcy Tuluz, walcząc przeciwko sankcjom zastosowanym wobec ich towarzyszy pracy za działalność związkową.

Robotnicy piekarni okręgu paryskiego, zrzeszeni w CGT i Force Ouvriere, postanowili przeprowadzić 29 bm. strajk pod hasłem poprawy warunków pracy. Obie organizacje zobowiązały się nie prowadzić oddzielnie żadnych rozmów z pracodawcami.

Przemówienie Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego na pogrzebie tow. Zygmunta Modzelewskiego

Towarzysze i Obywatele! Zegnamy dziś niezapomnianego towarzysza naszych walk i zwycięstw, przedwcześnie zgasłego niezłomnego bojownika proletariackiej idei socjalizmu, jednego z najbardziej zasłużonych i utalentowanych budowniczych Polski Ludowej.

Z 54 lat swego życia Zygmunta Modzelewskiego 37 lat poświęcił walce o socjalizm. Jako siedemnastoletni młodzieniec stanął pod sztandarami Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjnej partii polskiego proletariatu. Odtąd niezmiennie, na wszystkich posterunkach, na które kierowała go partia, służył wielkiej idei komunizmu, sprawie klasy robotniczej, której był wiernym synem.

Działacz Komunistycznej Partii Polski, z jej ramienia pełniący odpowiedzialną funkcję w ruchu związkowym i spółdzielczym, członek Centralnego Wydziału Zawodowego KPP i jej Redakcji Centralnej, kierownik Obwodu Śląsko-Dąbrowskiego KPP — tow. Modzelewski wносił w każdą zleconą mu pracę cały zapał, hart i oddanie komunisty.

Znały go cele więzienne Lublina, Częstochowy, Warszawy, Krakowa. Ale za każdym razem powracał do szeregu walczących, ożywiony niezłomną wiarą w zwycięstwo sprawy robotniczej.

Znalazł się na emigracji we Francji, Zygmunta Modzelewskiego stało w szeregach francuskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, rozwijał wśród polskiej emigracji robotniczej szeroką działalność w duchu braterskiej solidarności z robotnikami francuskimi. Zyskuje sobie miłość Polonii, przyjaźń i szacunek francuskich towarzyszy. Pracując jako sekretarz Centralnej Sekcji Polskiej przy KC Komunistycznej Partii Francji. Na konferencji KPP w Lyonie wybrany zostaje członkiem jej Komitetu Centralnego.

Po katastrofie wrześniowej, kiedy naród polski znalazł się pod okrutną okupacją hitlerowską — Zygmunta Modzelewskiego jest w Związku

Radzieckim wśród tych polskich patriotów i demokratów, którym nieomylnie drogowskaz nauki marksizmu-leninizmu oraz długoletnie doświadczenie polityczne wyznaczała jedyną drogę, wiodącą niezawodnie do odbudowania niepodległości Ojczyzny — drogę oparcia walki narodo-wyzwoleńczej i społecznej o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Nikt z nas, którzyśmy wtedy brali udział w pracy Związku Patriotów Polskich, w budowaniu polskich sił zbrojnych w ZSRR — nie zapomni wkładu, jaki w to dzieło wniósł jasny i wnikliwy umysł, znajomość spraw i ludzi oraz głęboki patriotyzm towarzysza Modzelewskiego.

Armia Radziecka wyzwoliła Polskę. Cel wielu dążeń, celów naszej walki: państwa polskich robotników i chłopów — stało się rzeczywistością. Zygmunta Modzelewskiego, żołnierza partii, stanął do dalszej pracy państwowej. Pierwszy ambasador Polski Ludowej w Moskwie — brał czynny udział w opracowaniu historycznego Paktu Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, paktu, który leży u fundamentów naszej nowej polityki zagranicznej. Następnie przez szereg lat, jako wiceminister i minister spraw zagranicznych, Zygmunta Modzelewskiego godnie reprezentował na arenie międzynarodowej wolny naród polski, umacniał sojusz polsko-radziecki, wspólny z dyplomacją Związku Radzieckiego i wszystkich bratnich krajów demokracji ludowej walczył o zachowanie i umocnienie pokoju na świecie.

Kiedy ciężka choroba zmusiła tow. Modzelewskiego do opuszczenia posterunku w MSZ ani na chwilę nie zaprzestaje on służby partii oraz pracy dla Polski Ludowej. W Radzie Państwa nie jeden raz mieliśmy okazję podziwiać przenikliwość jego myśli, gruntowną znajomość materiału i sytuacji, wewnętrzną zasadność partii i naszego państwa ludowego. Z zapałem poświęcał się tow. Modzelewski pracy w Polskiej Akademii Nauk oraz w

Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR. Ze szczególną troską dbał o to, aby Instytut oddziaływał szeroko na cały front ideologiczny, na cały świat nauki polskiej. W Polskiej Akademii Nauk potrafił znaleźć wspólny język z ogółem uczonych polskich, wzbudzając w nich zrozumienie i zapał dla udziału nauki polskiej w budownictwie socjalistycznym, był budowniczym Frontu Narodowego na tym niesłychanie ważnym odcinku naszego życia.

Przedwcześnie śmierć tow. Zygmunta Modzelewskiego pozostawia bolesną lukę w naszych szeregach.

Odszedł od nas działacz partyjny i państwowy dużej skali. Odszedł od nas wybitny człowiek — taki człowiek, jaki wyrósł może tylko w walce o wielką ideę. Odszedł od nas jeden z żelaznych gwardii tych, którzy przez szereg dziesięcioleci nieśli przed polską klasą robotniczą, przed masami ludowymi Polski dumnie wzniesiony czerwony sztandar komunizmu.

Odszedł od nas żołnierz klasy robotniczej — w chwili, gdy sprawa, o którą walczyli, święci zwycięsko swe pierwsze 10-lecie, gdy pod sztandarem, którego był jednym z chorążych, skupił się naród polski.

Odszedł od nas nasz zawieszony, pozostawiając nam po sobie, tow. Zygmuncie, rzec cenną i niezatartą — wóń życia bojownika — komunisty, działacza partyjnego i państwowego — do ostatniej chwili życia, do ostatniego tchu wernego sprawie swej klasy i swej Ojczyzny.

Chylimy czoło przed Twoją trumną, towarzyszu tyłu walk, przeżył i trudów, po grążeni w głębokim żalu. Pamiętaj o Tobie — będzie żyła wśród nas, wśród ludzi pracy wznoszących gmach Polskiej Socjalistycznej, będzie nam towarzyszyła w dalszych walkach i zmaganiach o coraz lepszy byt i szczęście naszego narodu.

Zegnaj drogi, niezapomniany nasz tow. Zygmuncie.

Przemówienie Marszałka Sejmu PRL, Prezesa Polskiej Akademii Nauk, Jana Dembowskiego

Z głębokim wzruszeniem i żalem żegnaj w imieniu polskich pracowników nauki profesora doktora Zygmunta Modzelewskiego, drogiego koleżę zgasłego w pełni sił twórczych i owocnej pracy dla postępu i rozkwitu nauki polskiej.

Zygmunta Modzelewskiego był wzorem naukowca nowatora, wroga rutyny, uczynnego patrioty, głęboko rozumiejącego nowe zadania nauki w służbie narodu, działacza, który z zapałem i mądrym rozwagą umiał wcielać w życie idee nowoczesnej nauki, tak ważnego czynnika w budowie socjalizmu.

Modzelewski nie był gabinetowym uczonym. Pasję poznawczą, zmysł krytyczny i badawczy, talent pisarski i gruntowną wiedzę społeczno-histeryczną podbudowane głęboko opanowaną metodologią marksizmu-leninizmu — łączył z doświadczeniem działacza rewolucyjnego i działacza państwowego Polski Ludowej, oddanego sprawie wyzwolenia mas pracujących, sprawie walki o sprawiedliwy ustrój. Niezłomna zasadnicza postawa ideowa i uczciwość intelektualna, która Go cechowała w pracy naukowej, była wyrazem silnego i pięknego charakteru tego wybitnego patrioty i internacjonalisty, który nie zlamany sanacyjnym więzieniem, zawsze pozostawał wierny idei i sprawie. Rektor Modzelewski był komunistą i wnosł do nauki nowe, piękne i cenne wartości, jak przystoi wybitnemu

przedstawicielowi tego wielkiego ruchu. Jego osobista praca naukowa była dla wielu wzorem wdrażania do praktyki badawczej metod materializmu dialektycznego i historycznego. To dawało Jego interpretacjom stosunków społecznych szczególną celność, zdolność bezbłędnej trafiania w sedno problemu, w sposób nowy i oryginalny, a prosty i przekonujący.

Jego studia o problematyce politycznej i społecznej doby najnowszej, studia o Komunizmie Paryskiej, o podłożu społecznym rozwoju nauki renesansowej, o Stalinowskim wkładzie w rozwój marksizmu i wiele innych zachowały trwałą wartość w nauce.

Hojnie obdźlał innych swym doświadczeniem metodologicznym. Tym bardziej zaś umiał skupić wokół siebie uczniów, że miał szerokie zainteresowania, dzięki ogromnej kulturze humanistycznej potrafił pracować twórczo i oryginalnie w wielu dziedzinach, w stosunku do kultury różnych epok i krajów. Jednak pietizm dla postępowych tradycji kulturalnych łączył z krytycyzmem w stosunku do wszystkiego co obumarłe w nauce i co przeszkadza jej rozwojowi. Modzelewski był mistrzem krytyki naukowej, pozostawił nam piękne przykłady słusznego pojmowania zasady, że walka mniemań jest ważnym czynnikiem postępu nauki.

Akademik Modzelewski wszechstronny jako humanista, imponował szerokością swych zainteresowań i swojej wiedzy. Z jej

go współudziałem powstawały nowe formy organizacyjne nauki polskiej. Był pionierem zasad planowości i zespółowości prac badawczych, przewidywania stanu rozproszenia badań. Uczył wykorzystywać doświadczenia produkcyjnej nauki radzieckiej i postępowej nauki świata, które śledził pilnie, zawsze pozostając na poziomie najnowszych sporów i dyskusji. Jeden z pierwszych trafnie stawiał przed naukowcami zadanie współdziałania z racjonalizatorami i chłopami — nowatorami, uogólniania doświadczeń produkcyjnej, będącej źródłem nowej problematyki naukowej.

Akademik Modzelewski był znakomitym wychowawcą i pedagogiem. Rozumiał, że nowa funkcja nauki w ustroju socjalistycznym wymaga nowej ludowej inteligencji, walczył o pracowników nauki, wyrastających z mas robotniczych i chłopskich.

Te dążenia przesycały Jego wielostronną działalność. Był badaczem i publicystą, członkiem rzeczywistym PAN i członkiem jej prezydium, Rektorem Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR, współtwórcą wielkich sesji problemowych, przewodniczącym Komitetu Historii Nauki, współredaktorem „Nauki Polskiej” i współpracownikiem wielu innych poczynaniach naukowych, wydawnictw, książek i czasopism.

Jego praca, ideowość i rozum, Jego sprawiedliwość i przyjaźń stosunek do ludzi zyskały Mu szacunek i serca współtowarzyszy walki, licznych uczonych i szerokiego kręgu społeczeństwa. Cześć Jego pamięci.

Z problematyki konferencji sprawozdawczo-wyborczych

Wzmocnić oddziaływanie organizacji partyjnych na wieś

Do kluczowych zagadnień postawionych przez II Zjazd PZPR przed białostocką organizacją partyjną należy między innymi rozbudowa szeregów partyjnych, podniesienie na wyższy poziom pracy politycznej na wsi, oraz walka o wzrost produkcji rolnej. Te zadania stoją również przed kolneńską organizacją partyjną i między innymi im właśnie wiele uwagi poświęcała powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Kolnie.

Konferencja stwierdziła, że w powiecie kolneńskim istnieje duża możliwość zwiększenia szeregów partii. Od IX Plenum do 1 czerwca przyjęto tam 204 towarzyszy w poczet kandydatów PZPR. Jest to bezspornie poważnym osiągnięciem kolneńskiej organizacji partyjnej. Jednakże rozwój organizacji partyjnych na wsi nie jest dostateczny, gdyż w przeszłości 100 gromadach powiatu istniała nadal „biała plama”.

Przyczyna takiego stanu jest między innymi i to — jak stwierdził na konferencji I sekretarz RP Kozłowski, — że aktywność Komitetu Powiatowego nie potrafiła do końca zwalczyć oportunistycznego stosunku wielu sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, a także członków KG, twierdzących, że na ich terenie nie ma takich ludzi, których należałoby przyjąć do partii. Uwidoczniło się to na przykład w gminie Lyse, gdzie nawet członek KG, tow. Kolesowa, podzielała ten pogląd.

Ci towarzysze, jak z tego wynika, nie widzą licznych uczelnych mało i średniorolnych chłopów, którzy w codziennej pracy realizują linie naszej partii, wyróżniają się jako przykładowi gospodarze i wzorowo wypełniają swe obowiązki wobec państwa.

Trzeba jednocześnie stwierdzić, że KP nie potrafił uogólnić doświadczeń tych gminnych organizacji partyjnych, które umiejętnie walczyły o wzrost swych szeregów. Na przykład w gminie Mały Płock aktywność partyjną przez uświadamianie grupowe i indywidualne wyjaśnianie pracującym chłopom polityki naszej partii osiągnęli wspaniałe rezultaty. W okresie sprawozdawczym w 29 gromadach, na ogólną liczbę 30, powstały grupy kandydatów, względnie w najbliższym czasie powstaną, gdyż jest tam już przynajmniej po 2 członków partii. Niestety, to poważne osiągnięcie w pracy politycznej nie zostało upowszechnione.

Zadania na wsi wysunięte przez II Zjazd wymagają, by organizacje partyjne prowadziły systematyczną pracę polityczną wśród mas chłopów, aby dośkonaliły formy i metody tej pracy. Od aktywności partyjnej zaś trzeba wymagać, aby przestał być tylko deklamować o słabości gromadzkich organizacji partyjnych, lecz udzielał im konkretnej pomocy politycznej, co przyczyniło się do ubogowienia ich i wzmocnienia oddziaływania na całość gromady.

Aby usprawnić działalność organizacji partyjnych — mówił na konferencji w Kolnie sekretarz organizacji partyjnej w Korzenistwie, członek spółdzielni produkcyjnej, tow. Jan Kotowski — trzeba, aby każdy członek partii miał konkretne zadanie partyjne i pracował z bezpartyjnymi. Wtedy na pewno więcej chłopów przystąpi do naszych spółdzielni produkcyjnych.

Niestety, często jeszcze tak się dzieje, że organizacje partyjne za mało wpływają na indywidualnie pracujących chłopów, członkowie partii za mało agituja słowem i własnym przykładem. Na konferencji nie mało padło krytycznych uwag pod adresem KP i KG, których członkowie zbyt rzadko bywają w niektórych gromadach i podstawowych organizacjach partyjnych.

U nas nie pokazuje się nikt ani z Komitetu Gminnego, ani też nikt nie przyjeżdża z Komitetu Powiatowego — stwierdziła członkini spółdzielni w Korzenistwie, tow. Helena Osińska.

Ten fakt mówi, że instancje partyjne w pewnym stopniu są oderwane od terenu. Widocznym skutkiem niedostatecznej pracy politycznej wśród chłopów indywidualnych jest między innymi zahamowanie powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych, a także małe zainteresowanie się KP pomocą sąsiedzką, która w okresie słabości zupełnie nie była udzielana potrzebującym jej pracującym chłopom. Ten stan, oczywiście, nowy Komitet Powiatowy musi radykalnie zmienić.

Powiatowa konferencja, jako najwyższa władza partyjna powiatu nakazuje w swej uchwale nowemu Komitetowi Powiatowemu wzmocnić pracę w kierunku rozbudowy kolneńskiej organizacji partyjnej. Od tego bowiem, jak wzrosną organizacje partyjne ilościowo i jakościowo uzależniony jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi i wzrost produkcji rolnej w ogóle. A powiat kolneński — jak wykazały głosy w dyskusji na konferencji, ma możliwość pełnego wykonania tych zadań.

Należy tylko — jak wskazywali delegaci — by cały powiatowy aktyw partyjny poczynił od członków egzekutywy KP, zbliżył się do wsi, do gromadzkich organizacji partyjnych, przodujących chłopów bezpartyjnych, hodowców, plantatorów, aktywistów ZMP, aby przez pracę polityczną z nim rozbudowywać szeregi partii na wsi — podnosił w ten sposób aktywność wszystkich pracujących chłopów.

Miernikiem zwiększonej pracy aktywu partyjnego wśród mało i średniorolnych chłopów powinno być śmielsze demaskowanie elementów kułackich, by w walce z nimi przyspieszyć przechodzenie chłopów na tory gospodarki zespolowej.

O tym nakazie delegatów ani na chwilę nie można zapomnieć, jak również o tym, że troska o rozbudowę szeregów partyjnych na wsi jest głównym zadaniem nowo wybranego Komitetu Powiatowego w Kolnie.

MICHAŁ CHMIELEWSKI

Specjaliści rolni — do rolnictwa

Akcja właściwego zatrudnienia fachowców rolnych, rozpoczęta bezpośrednio po IX Plenum KC, przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Białymstoku, wykazała poważne rezerwy kadrowe, a stąd i możliwość zasilenia specjalistami naszego rolnictwa.

Rozpoczęta jeszcze w listopadzie ubiegłego roku rejestracja specjalistów wykazała, że w 107 wypadkach nie pracują oni w swych zawodach. Ludzie ci po przeprowadzeniu z nimi rozmów zostali już częściowo zatrudnieni w rolnictwie.

W wielu wypadkach fachowcy rolni zgłaszają się sami do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa z prośbą o zatrudnienie ich w wyuczonym zawodzie. Np. Mikołaj Miśkiewicz, z zawodu agronom, pracował dotychczas w PSS. Natychmiast po II Zjeździe partii zgłosił się do pracy w rolnictwie. Zootechnik Leon Czarnecki pracujący do niedawna w „Arzędzie”, traktorzysta Eugeniusz Pawlak i wielu innych, zrozumiało właściwie wskazania naszej partii dotyczące rozwoju rolnictwa. Świadczy o tym ich samorzutny wyjazd na wies.

Są jednak i inne przykłady, które wskazują na to, że nie wszyscy specjaliści rolni i nie wszystkie instytucje zatrudniające ich, rozumiały doniosłość uchwał partii o rozwoju naszej gospodarki rolnej. Należy poświęcić im specjalną uwagę.

W Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku pracuje w charakterze planisty ob. Henryka Borow-

skiego. Jest on z zawodu technikiem ogrodnictwa i studiując zaocznie na III roku studiów rolniczych.

W okresie, gdy Wojewódzki Zarząd Rolnictwa rozpoczął rejestrację specjalistów rolnych, Prezydium MRN w Białymstoku sporządziło także ich spis, pomijając jednak ob. Borowską. Korespondencja w sprawie zatrudnienia w wyuczonym zawodzie ob. Borowskiej, która zresztą sama kilkakrotnie już prosiła o przeniesienie jej do rolnictwa, nie odnosi skutku. Wydział kadr Prezydium MRN nie zgadza się na zwolnienie ob. Borowskiej.

Sprawa ta jest tym bardziej przykra, że ani egzekutywa, ani członkowie organizacji partyjnej w Prezydium MRN nie zajęli się nią. Postępowanie takie świadczy o zupełnym niezrozumieniu uchwał partii, o przeszkadzaniu w ich realizacji.

A oto drugi, podobny przykład. Do niedawna kierownikiem wojewódzkiej kolumny transportu sanitarnego był miernik, — ob. Franciszek Jakubowski. Wydział Zdrowia Prezydium WRN wprawdzie wyraził zgodę na zatrudnienie ob. Jakubowskiego w rolnictwie, ale nie zajął się tą sprawą konsekwentnie. Po prostu zwolniono go z pracy, nie interesując się, czy zgłosił się on do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa. A Jakubowski rzeczywiście nie zgłosił się do pracy w WZR. Takie formalne załatwienie sprawy równa się jej niezakończonemu.

Są jeszcze instytucje, które

niepełna roku hodowli trzody chlewnej mamy już 7 macior, 2 knury i 10 tuczników, nie licząc prosiąt i warchlaków. Trzeba dodać, że do maja sprzedaliśmy już państwu 20 tuczników, za które spółdzielnia otrzymała ponad 20.000 złotych. A do końca roku na pewno uzyskamy ze sprzedaży tuczników jeszcze więcej, bo niemal co miesiąc stawiamy do tuctu po kilka sztuk.

Brakiem naszej hodowli jest, moim zdaniem, zbyt wolny dzienny przyrost tuczników na wadze, choć na gospodarstwie indywidualnym nigdy nie zdarzało mi się tak szybko tuczyć świnię niż obecnie w spółdzielni. No i koszt własny tuczu jest choć niższy niż u indywidualnych, jednak jeszcze za wysoki. Wynika to stąd, że brak nam, chlewnikarzom, odpowiedniego przeszkolenia. Przydałoby się niejednemu z nas kurs, na którym zdobylibyśmy więcej wiadomości dotyczących racjonalnego żywienia tuczników, selekcji na chów i do tuctu itd. I dlatego uważam, że koniecznym jest organizowanie specjalnych kursów dla chlewnikarzy i przeszkolenie na nich jak największej liczby ludzi, by spółdzielnia hodowla trzody mogła rozwijać się jeszcze szybciej.

Jest to zagadnienie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne, bo silna materialnie spółdzielnia to magnes przyciągający chłopów indywidualnych do przechodzenia na gospodarkę zespolową, to jeden z najważniejszych argumentów przemawiających za socjalistyczną przebudową wsi.

STEFAN SZMUSKI

chlewnik z RZS Kottów
pow. Bielsk-Podlaski

Plantacje nasienne wymagają systematycznej opieki

Aby otrzymać należyte i czyste nasienie siewne, jeszcze w czerwcu należy przeprowadzić odpowiednią pielęgnację wszystkich pól nasennych nie zapominając o opiekowaniu się plantacją nasienną przez cały czas wegetacji. Unikniemy dzięki temu wielu kłopotów związanych z czyszczeniem nasion, no i nie dopuścimy do dyskwalifikacji, jeśli we właściwym czasie starannie oczyścimy plantację z chwastów (przede wszystkim szkodliwych) oraz roślin chorych i należących do obcych odmian czy gatunków.

Dużo cennego materiału u-

lega dyskwalifikacji tylko dlatego, że np. w ziarnie siewnym pszenicy znajduje się domieszka żyta, albo w pelusce domieszka wyki, które bardzo trudno odczyścić nawet na dobrych maszynach czyszczących. A przecież zwykłe wyrwanie obcych roślin w polu nie wymaga specjalnych trudności, ani kosztów. To samo dotyczy usuwania roślin chorych i obcych odmian z ziemniaków kwalifikowanych.

Poza tym należy również tępić chwasty na miedzach i w rowach, znajdujących się w sąsiedztwie plantacji nasiennych. Uprawa międzyrze-

kowa i pienie — to niedodolne zabiegi dla utrzymania czystości i zdrowotności materiałów siewnych. Należy tu podkreślić, że pienie musi być bardzo dokładne, gdyż popleźnie, jak to w roku ubiegłym przeprowadziły gospodarstwa PGR Zespołu Knyśzin, było niedostateczne, w wyniku czego choć włożono w pienie wiele pracy, materiał siewny został zdyskwalifikowany na skutek nadmiernej w nim ilości obcoprawnych.

Szczególny nacisk na oczyszczenie plantacji nasiennych powinny położyć nasze gospodarstwa nasienne PGR mając na uwadze, że przecież na te nasiona czekają spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa chłopskie, które podejmą się produkcji jesienią bieżącego roku i wiosną w roku przyszłym.

Na każdej plantacji nasiennej powinna się znajdować tablica z nazwą gospodarstwa, numerem pola, gatunkiem, odmianą i stopniem odseiwu zasianej rośliny. Tablice te powinny się po sprężeniu wraz ze zbiorami przesyłać do stodoły czy sterty i umieścić w widocznym miejscu.

Rolnicy, zainteresujcie się, jak wyglądają plantacje nasienne i reprodukcyjne w waszym sąsiedztwie, gdyż prawdziwa część plonów z tych pól przeznaczona jest na wymianę sąsiedzką, względnie za pośrednictwem GS. Pamiętajcie, że materiał kwalifikowany daje wyższe plony, a tym samym większe dochody dla rolnika oraz większe korzyści państwu.

mgr K. NIEWIŃSKI

z-ca kierownika WZR

Z „Dni Krakowa”

KRAKÓW. — Tegoroczne „Dni Krakowa” będą duże zainteresowanie w całym kraju. Ze wszystkich stron Polski przybywają wycieczki, aby poznać Kraków, muzealne zbiory jego licznych bazeów oraz zwiedzić wspaniały obiekt naszego Planu 6-letniego — Nową Hute.

Uczestnicy wycieczek zapoznają się z zabytkami Krakowa, a przede wszystkim ze starodawnym Wawelem, gdzie największy podziw wzbudza rzeźby Wita Stwosza. Odwiedzają teatr, uczestniczą w pokazach filmów na wolnym powietrzu, wysłuchują licznych koncertów.



GDANSK. Na inaugurację tradycyjnych „Dni Morza” przybyło z całego kraju 20 km. Na Wybrzeże Gdańskie kilkadziesiąt wycieczek pracowników zakładów produkcyjnych i instytucji oraz młodzieży szkolnej. M. in. przybyli na Wybrzeże wycieczka kolejarzy z Białegostoku, specjalny pociąg turystyczny robotników i pracowników z zakładów i fabryk Bydgoszczy, wycieczka chłopów z woj. krakowskiego, robotnicy Gliwickiej Wytwórni Przyrządów Laboratoryjnych, robotnicy budowlani z Jeleniej Góry.

WARSZAWA. W pracowniach Wyd. Łączności Politechniki Warszawskiej zespół naukowców pod kierunkiem prof. J. Kellera pracuje nad wykonaniem pierwszej serii nowych polskich aparatów do rozpoznawania chorób serca, tzw. elektrokardiografów przetrzennych.

Aby było coraz więcej obuwia dla dzieci...



Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie produkują między innymi różne fasony obuwia dziecięcego. NA ZDJĘCIU: fragment hali z taśmą produkcyjną obuwia dziecięcego. (GAP — fot. Tymiański)

PRZED DZIESIĘCIOLECIEM

Czyn, który rozrzucał
młodzież z Wygody

W końcu kwietnia pisaliśmy o tym, że przewodniczący komitetu blokowego nr 85 na Wygodzie, Włodzimierz Matejczuk postanowił dla uczczenia Święta 1 Maja zorganizować zespoły amatorskie: taneczny, chór i muzyczny.

Wkrótce będziemy pili
dojłidzkie piwo

Wczoraj odbyła się w Białostockich Zakładach Piwowarskich Słodowniczych w Dojlidach próba pracy agregatu czeskiej produkcji „Delta” zmontowanego przez czeskich monterów: Kubiczka, Pinca, Plechati i Wawraszka. Próba wypadła pomyślnie.

W ciągu jednej godziny agregat przy 11-osobowej obsadzie zdołał wymyć i obciągnąć piwem 3000 poliitrowych butelek, podczas gdy ręcznie z rozlewni wypuszcza się od 3 do 4 tys. butelek w ciągu ośmiogodzinnnej pracy przy obsadzie 7 robotników.

W dniu 22 lipca nowoczesny browar w Dojlidach rozpocznie produkcję. (st)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KM PZPR w Białymstoku organizuje w piątek 25 bm. o godzinie 15 odprawę z przewodniczącymi komisji i kierownikami ekip fabrycznych miasta ze wsi. Odprawa odbędzie się w sali konferencyjnej KM przy Ryнку Kosciuszki 9. Obecność obowiązkowa.

Wielku wierszach

Dziś to jest 23 bm. wyjedzie z Białegostoku 200-osobowa grupa młodzieży, która w czynnie społecznym pomoże chłopom w robotach melioracyjnych w miejscowości Narosia ze Tykocinem. Organizatorem jest Zarząd Miejski ZMP.

Wyjazd nastąpi o godzinie 8 rano sprzed gmachu Liceum Pedagogicznego przy ulicy Mickiewicza 1.

*

Sklep nasienne-szkółkarski nr 6 Zakładów Nasennych w Warszawie mieszczący się w Białymstoku przy ulicy Piwniej został w dniu dzisiejszym przeniesiony na ulicę Piękną nr 1.

Program radiowy

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka poranna; 6.15 Koncert solistów; 6.45 Z piosenka do pracy; 7.15 Muzyka popularna; 10.00 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.30 Dla młodzieży szkół podstawowych „Biełdina sztafeta”; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Wszelchnia Radiowa; 17.15 Polskie melodie ludowe różnych regionów; 18.00 Ukraińskie pieśni ludowe w wykonaniu Chóru PR; 18.20 Zagadka literacka; 18.50 Koncert żywych; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Muzyka rozrywkowa; 21.40 „Marsja” — opowiadanie; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 357 m
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 Dźwięk — Ręka — Basa — turkmeńska; 13.35 Koncert solistów; 14.30 Muzyka baletowa; 15.00 Wszelchnia Radiowa; 15.20 Muzyka rozrywkowa; 15.50 „Przodujący ludzie miast i wsi o swojej pracy”; 16.00 Koncert popołudniowy; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fal; 18.50 Radiowy poradnik językowy; 19.00 Muzyka i aktualności; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.55 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 21.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniu 20 czerwca br. w Su-praślu będąc w stanie nietrzeźwym ubliżyłem ob. ob. Paszko Zofii i Szafronowej, za co ich obecnie przepraszam. Kobeszko g 355-1

Zgubiono legitymację kolejową na nazwisko Skudra Irena, zam. Białystok, ul. Piaska nr 13. g 354-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Szemiot Józefa, zam. Białystok, ul. Warszawska nr 95. g 353-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy zatrudni natychmiast Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnoego w Białymstoku, ul. Warszawska 1. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w budownictwie. k 156-0

Murarzy, majstrów, cieśli i zwykłych robotników zatrudni od zaraz Zespół PGR Orla Jucha, st. kol. Stare Juchy, pow. Elk. Warunki pracy i płacy na podstawie obowiązującego Układu Zbiorowego w budownictwie. Wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu budowy k 157-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-11135

akordeonu. Będzie więc mogła uczyć się w Ognisku, a Włodzimierz Matejczuk pomoże jej niezawodnie w odbywaniu ćwiczeń na swoim akordeonie.

ZASŁUGA JEST DUŻA

Dużą zasługą przewodniczącego Matejczuka jest zorganizowanie tych zespołów. Młodzież z Wygody znajduje w nich godziwą rozrywkę.

Niektórzy spośród członków zespołów, którzy do niedawna jeszcze dopuszczali się chuligańskich wybryków, dziś z wielkim zapałem ćwiczą grę na instrumentach muzycznych, utrzymując przy tym dyscyplinę i porządek.

ST. GAJEK

Groźna przestroga

Uważajmy w kąpielach

Ostatnio zdarzyły się wypadki topieli bądź to w czasie kąpiei, bądź też w czasie nierozważnego korzystania z przejażdżki kajakami. Najczęstszymi są jednak wypadki w czasie kąpiei w miejscach zabronionych.

Wypadki takie miały miejsce między innymi na rzece Narwe we wsi Odnoga, gm. Michałowo, pow. białostocki, gdzie w czasie kąpiei utonął Mikołaj Romańczuk, pracownik PGR w Hermanowie, i we wsi Wronki, gm. Świętajno, pow. olecki, gdzie w czasie kąpiei w miejscu zabronionym utonął Ryszard Dardziński (lat 14).

Taki sam wypadek zdarzył się również w dniu 20 czerwca w miejscowości Dzikie, koło Białegostoku, gdzie utonął Romuald Zapolska i Antoni Ruśnier z Białegostoku.

Wypadki te powinny być przestroga dla innych. Horzastać z kąpielą można. Trzeba jednak używać jej w miejscach dozwolonych tam, gdzie w razie wypadku może być udzielona szybka pomoc. (tk)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Sprawiedliwi ludzie” początek godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Piór I” seria II godz. 16. „Pan Fabre” godz. 18 i 20.

„Ton”: nieczynne z powodu remontu.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPIK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8, czynny od godz. 17 do 20. Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15. Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka i czytelnia WRZZ czynna od godz. 15 do 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego

GAZETA SPORTOWA

W „Dniach
Morza”W Olecku odbyła się
Spartakiada Wodna LPZ

W niedzielę 20 bm. w Olecku rozpoczęła się Spartakiada Wodna LPZ, zorganizowana z okazji „Dni Morza”.

W tym dniu rozegrane zostały dwa półfinałowe biegi kajakowe na dystansie 3 tys. metrów. W zawodach tych wzięły udział obsady kajakowe z Suwałk, Elku, Białegostoku, Bielska Podlaskiego i Olecka.

W pierwszym biegu zwyciężyła I obsada Olecka w składzie: Stefanowski i Gryńiewicz w czasie 22 min. 15 sek. Podobnie drugi bieg zakończył się zwycięstwem II obsady Olecka w składzie: Rydzewski i Ptaszyński.

Po trzy pierwsze obsady z każdego biegu zakwalifikowały się do finału zawodów kajakowych. Oprócz zalog oleckich do finału weszły obsady Bielska Elku i Suwałk.

III Centralna Spartakiada LZS
odbędzie się w Białymstoku

W nadchodzącą niedzielę w Białymstoku nastąpi uroczyste otwarcie III Centralnej Spartakiady Ludowych Zespołów Sportowych.

Spartakiada trwać będzie 6 dni i obejmie konkurencje lekkoatletyczne, kolarstwo, wodnioków, posiadających cennych co najmniej III klasę sportową.

Będzie to obok II Ogólnopolskiej Spartakiady jedna z najpoważniejszych imprez w kraju. Podsumuje ona cały dotychczasowy dorobek sportowców wsi. Udział w spartakiadzie weźmie około 1.300 zawodników — najlepszych większych sportowców ze

wszystkich okręgów Polski.

W Centralnej Spartakiadzie LZS będą mogli wziąć udział tylko najlepsi sportowcy wsi. Regulamin spartakiady do puszczania do konkurencji lekkoatletycznych zawodników posiadających co najmniej III klasę sportową.

Z konkurencji lekkoatletycznych rozegrane zostaną: dla mężczyzn — biegi na 100, 200, 400, 800, 1.500, 5.000 m, sztafeta 4x100 m, 110 m przez płotki, 200 m przez płotki, 3.000 m z przeszkodami oraz dysk, kula, granat, oszczep, skok w dal, wzwyż i trójskok; dla kobiet — biegi na 100, 200, 400 m, sztafeta 4x100 m, 80 m płotki, dysk, oszczep, granat, kula, skok w dal, skok wzwyż oraz tor przeszkód. (fl)

Z szermierczych mistrzostw świata

Pawłowski czwarty w szabli

Reprezentant Polski na mistrzostwach świata w szabli Pawłowski wszedł do rozgrywek finałowych. W spotkaniach półfinałowych przegrał on jedynie

z Węgrem Kovacsem. Pierwsze swoje spotkanie finałowe z Francuzem Lefevrem Pawłowski wygrał 5:1.

Zwycięzcą turnieju indywidualnego w szabli został Węgier Karpoti (7 zwycięstw) przed Kovacsem (5 zwycięstw) i Berczelim (4 zwycięstwa). Pawłowski zajął czwarte miejsce mając 4 zwycięstwa i gorszy stosunek trafień od Berczela.

Zajęcie 4 miejsca w turnieju indywidualnym szabli zdarza się po raz pierwszy w historii polskiej szermierki. W latach ubiegłych wszystkie czwarte miejsca na turniejach wspaniałych Węgrów. W zeszłym roku Pawłowski był dopiero siódmym. Sukces Pawłowskiego komentuje żywo prasa francuska. Dziennik sportowy „L'Equipe” chwali bardzo dobry styl walki i świetną formę Polaka.

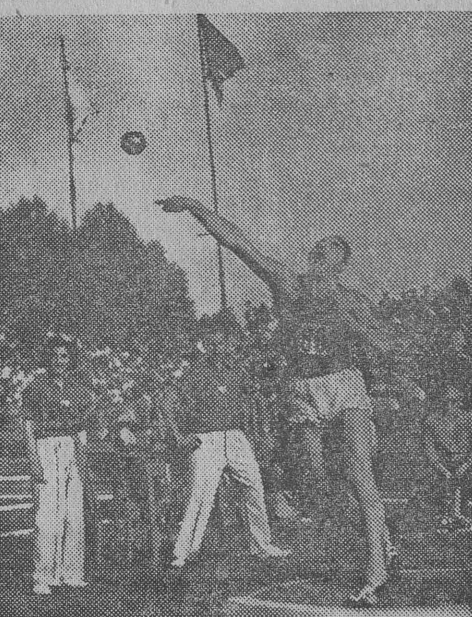
Tak więc szermiercze mistrzostwa świata przyniosły nam dwa wspaniałe sukcesy. Nasi reprezentanci zdobyli wicemistrzostwo świata w szabli, a młody Pawłowski dowiódł, że owe wicemistrzostwo było w pełni zasłużone.

Wyniki
piłkarskiej
A klasy

Ostatnie spotkania piłkarskie o mistrzostwo A klasy nie przyniosły w zasadzie większych niespodzianek. Zwycięzili w nich faworyci. W Białymstoku Budowlani z trudem pokonali Ognio 1:0. Młody zespół Ognia stawiał lepszymi technicznie. Budowlani opór, przejmując dość często inicjatywę w swoje ręce.

W Łomży tamtejszy Kolejarz zremisował z Budowlanymi Suwałk 1:1. Remis ten jest krzywdzący dla Kolejarza, który miał przewagę w polu.

W Suwałkach miejscowa Spółnia przegrała z Kolejarzem Elk 0:3. Gwardia Białystok pokonała Budowlanych Sokółka 2:1.

Z Międzynarodowych
Zawodów Lekkoatletycznych

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w dniach 19 i 20. VI. 1954 roku odbyły się Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne. NA ZDJĘCIU: Grigalka ZSRR w pchnięciu kulą zajął I miejsce z wynikiem 16,97. (CAF — fot. St. Wdowiński)

Beauzaw Sułkowski
Liscie koka

(102)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Południowej Ameryki, prowadzą ciągłe walki zdobywając kolejne wielkie miasta i twierdze państwa Inków. Każdy krok kolonizatorów to rozliczne morderstwa, gwałty i grabieże, jakich się dopuszczają na indyjskiej ludności.

— Uszli wszyscy. Kogośmy dopadli, to leży. Wieś pusta. — Psy zdrażliwe. Mieli nam dostarczyć wieczery. Felipillo, poprowadzisz tam, gdzie te pogańskie psy trzymają swoje lamy. Dawać je tu wszystkie.

Renegat obejrzał się niespokojnie ku górom. Nie uśmiechało mu się drapanie gdzieś wysoko, poprzez zarośla agaw i kukurydzy, gdzie na każdym kroku mogła zaciąć się zasadzka.

Przyszedł mu na pomoc Miguel Herrera.

— Nie potrzeba tam leżeć. Na końcu wsi widziałem wielką zagrodę, a w niej ze dwadzieścia tych ich długoszytych owiec.

— Aha, pewnie mieli strzyc wełnę — ucieszył się Felipillo. — Tak robi się zawsze. Potem wełnę dzieli się na rodziny.

— Tfu! Wszystko wspólne, wszystko dzielone. Uczciwy chrześcijanin nie umiałby tak żyć. Ale tym razem to lepiej. Miguel, weź trzech ludzi i prowadź ich do tej zagrody.

— Ile sztuk zabić, senior?

— Wszystkie! — De Soto wybuchnął nagłym gniewem.

— Co do jednej sztuki! Potem wybierzesz dla nas co młod-

sze i tłustsze. Niech pogańskie psy mają nauczki. Zachciało im się uciekać. Ja im pokażę ucieczkę.

Tragarzy, których cenne ładunki Hiszpanie złożyli na noc w izbie bez okien, spędzono w kąt zagrody, między dwa ślepe mury, gdzie do strzeżenia wystarczył jeden człowiek. Obok, pod wielkim drzewem, kuliły się kobiety.

W milczeniu, z trwogą i przerażeniem patrzyli na białych, jak zwozili na koniach porżnięte cielęta lam, wykrawali tylko najsmaczniejsze kawałki mięsa, wyrzucając resztę, jak pili bez umiaru wódkę kukurydzaną, której zapas znaleźli w domu naczelnika ayllu. Aż, w chwili właśnie gdy księżyc ukazał się nad górami, prawie jeszcze okrągły i lejący obfitości zielonkawego światła — biali przypomnieli sobie o brankach. Wypadli gromadą z domu, świecąc sobie latyczkami, chwytając się na nogach i śpiewając.

De Soto, jako wódz wyprawy, szedł pierwszy.

— Czekajcie, caballeros. Jedną chwilę czekajcie. Wybiorę sobie jaką papużkę, a potem każdy z was. Starczy tego brunatnego towaru dla wszystkich.

— U nas, w Kastylii... — bełkotał płaczącym się językiem Pedro Sancho — u nas bywają blondynki. Madonna, te mają dopiero białe ciała. Nie takie, jak te poganiki, już za życia jakby przypieczone na piekielnym ogniu. Senior, grzech z taką. Pozabijaj. Jedno, co możemy zrobić, aby się od grzechu uchronić, to pozabijaj.

— Idź, głupi! Takie dziewczki zabijaj. Co z tego, że brunatne? Patrz, jak zbudowane! Albo ta, co się tak kuli. Chodź tu ptaszku, chodź tu ładnie pogańska, pokaż się. A co? Warta grzechu? He, he, zabijaj? Chyba potem, rano.

Wyszarpywali z gromady brankę, która im wpadła w oczy, odzierali z szat, taksowali i wybrane zaganiali do domu. Pospiesznie, niecierpliwie, podnieceni.

(Ciąg dalszy nastąpi)